

opr. VI 1004K

poprzedni nr SK - 583/583
n 1034K



717476 Szoszin 11

U. Eckert

80-340 gdańsk - Osiedle

++?
Eckert Urszula
z d. Postuszena
ps. „Dunko”

UK-583/583 Pom.

ODR
Pomorze

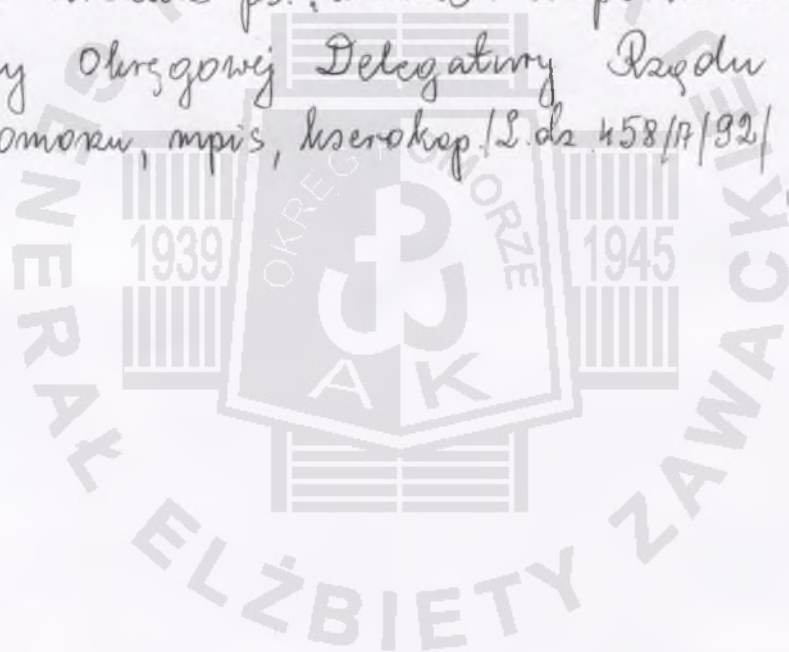
SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Eckert Urszula
T. 2-583/583 Pom.
DDI

- I./1. Relacja k. 12 s. 1-12
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-9
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 7 s. 1-7
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja
 - 1) bieżąca k. 16 s. 1-25
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 9
- VI. Fotografie dwa i ikonografii

1/1. Relacja - Eckert Urszula

1. Eckert Urszula „Wspomnienia z pracy w Okręgowej Delegaturze Rządu na Pomorze /L. dz. 583/1988/, mpis, 2 egzempl. k. 6 s. 1-6
2. Eckert Urszula: Wspomnienie z pracy w Okręgowej Delegaturze Rządu na Pomorze, mpis, kopia z 1991r. k. 3 s. 7-9
3. Eckert Urszula ps. „Danka”: Wspomnienia z pracy Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorze, mpis, kserokop. /L. dz. 458/17/92/ k. 3 s. 10-12



„Danka”

ARCHIWUM

poz. 583 / 10

data wpływu VIII-PP

Po wybuchu wojny, do aresztowania w listopadzie męża Mieczysława, który został w lutym rozstrzelany w lasach gniewkowskich, przebywałam w Inowrocławiu, następnie zaś przeniosłam się do rodziców /Leon i Maria Posłuszny/ w Bydgoszczy. Przebywałam z nimi przy ulicy Chopina, a następnie po wysiedleniu, na ulicy Gamma 5 obecnie /Warmińskiego/.

- ✓✓ Moja siostra Barbara Posłuszna, znała Kazimierza Stępniewskiego,
- ✓ który był związany z Bolesławem Lipskim i "doktorem" /chyba
- ✓ Wawrzyniak/. Poprzez Stępniewskiego zostałam wprowadzona w prace Delegatury. Miało to miejsce mniej więcej w połowie 1942 roku. Otrzymałam pseudonim /"Danka"/. Pierwsze półrocze pracowałam bez zaprzysiężenia i wykonywałam funkcje łączniczki do Gdańska. Jeździłam tam, a właściwie do Gdyni bardzo często. Punktem kontaktowym było mieszkanie mojej siostry Barbary przy ulicy
- ✓ Świętojańskiej 79/13. Zawsze woziłam informacje w jedną stronę /to jest do Gdyni/ w specjalnie spreparowanej skrytce, którą
- ✓ odbierał znany tylko mojej siostrze "Wiśniewski". Skrytkę -
- ✓ lokomotywę przynosił zwykle "doktor" lub Stępniewski a czasami sam Lipski. Jeden raz skrytkę tę otrzymała od Franciszka
- ✓ Rochowiaka "Franciszek".

W czasie wojny pracowałam w hurtowni artykułów fryzjerskich. Mój szef, Niemiec był bardzo zachłanny na wszelkie artykuły spożywcze. Ja mogłam takowe przywozić z Gdyni bowiem moja siostra była w firmie gastronomicznej księgową. Wykorzystując to, wykładała kartki żywnościowe, za które kupowałyśmy różne artykuły, które później dawałam mojemu szefowi. Dzięki temu szef zawsze pozwalał jeździć mi do Gdańska na delegacje, podróżowałam więc zawsze legalnie. Po każdym powrocie relacje o wyjeździe składałam

- ✓ "doktorowi" lub Stępniewskiemu. Podróże te wykonywałam do listopada 1944 roku.

W czasie jednej z podróży, zostałam zatrzymana w Laskowicach przez Gestapo. Zostałam wyprowadzona z pociągu /jechałam pociągiem pośpiesznym co było Polakom zabronione/, i poddana rewizji. Ponieważ nic nie znaleziono całe zdarzenie skończyło się tylko karą pieniężną. Gdy przybyłam do Gdyni była już godzina policyjna, więc nie ruszałam się z dworca. Nagle podszedł do mnie jakiś pan

i spytał czy to ja jestem "Danka". Następnie odprowadził mnie do pobliskiego banku, gdzie pracował jako portier. Zostałam tam do rana. Okazało się w Gdyni już wiedziano o mojej wpadce w drodze. Myślę, że przekazał wiadomość o tym ktoś, kto jechał ze mną pociągiem.

Kiedyś, wraz z kilkoma paniami otrzymałam polecenie aby w bardzo ekatrawagankich okryciach głowy udać się na dworzec. Miałyśmy ~~a~~bsorbować na siebie uwagę bowiem przyjechać miał wtedy, jak mi oznajmiono "Delegat z Londynu".

O pracy mojej siostry wiem tylko tyle, że współpracowała
✓ z "Wiśniewskim", który mieszkał na Kamiennej Górze.

Jeśli chodzi o sprawy opieki społecznej, to współpracowałam
✓ z księdzem Mocnym. Razem z nim często chodziłam do domu towarowego dla Niemców. Pracujące tam ekspedientki Polki, wykradały odzież i buty, które wraz z księdzem wynosiliśmy. Później on zajmował się rozdawaniem tego potrzebującym.

Kilkakrotnie uczestniczyłam w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do oddziałów A.K. w Borach Tuchońskich. odtransportowałam ich do stacji Cekcyn, Smętowo i przekazywałam dalszym łącznikom na umówiony kontakt.

✓ W naszym mieszkaniu przy ulicy Gamma 5 często odbywały się odprawy ścisłego kierownictwa Delegatury i Komendy Okręgu A.K. mniej więcej co dwa tygodnie to jest Lipskiego "Bartel"

✓ "doktora" i Stępniewskiego. W spotkaniach tych uczestniczyli też
✓ czasami /mniej więcej co dwa miesiące/ Franciszek Rochowiak. Wspomniany człowiek z Warszawy był obecny na jednym z takich spotkań. Czasami, ale raczej rzadko, na spotkania te przychodzili także Stanisław Nowicki oraz Zygmunt Wiśniewski.

Pamiętam, że uczestniczyłam pewnego razu w odprawie, która odbywała się w mieszkaniu Stępniewskich przy ulicy Gołębiej
✓ w Bydgoszczy. Trwało ono całą noc i było bardzo liczne.

Uczestniczyli w nim: Lipski, "Doktor", Nowicki, Wiśniewski, Stępniewscy, Rochowiak, płk Pałubicki i jeszcze kilka osób których nazwisk nie pamiętam. Rozmawiano o sprawach organizacyjnych, było też dużo sprawozdań poszczególnych referujących. W naszym mieszkaniu spotkania takie odbywały się niemal do końca 1944 roku do aresztowania Stępniewskiego i "Doktora".

Po wkroczeniu do Bydgoszczy wojsk radzieckich, 1 Maja 1945 roku moich rodziców ostrzeżono o grożącym mi aresztowaniu, Wyjechałam wobec tego do Poznania, gdzie dowiedziałam się o aresztowaniu pracowników byłego Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Okręgowej.

Urszula Eckert

Urszula Eckert "Danka"



URSZULA ECKERT , WSPOMNIENIE Z PRACY W OKRĘGOWEJ DELEGACJI

NA POMORZU.

ARCHIWUM 4
Kierownik Biura
poz. 583 / 1944
data wpływu VII-PP

Po wybuchu wojny, do areztowania męża Mieczysława /<sup>został roz-
strzelany +</sup> który był ~~prezy-~~
~~dentem~~ Inowrocławia/ w listopadzie 1939r., przebywałam w Inowrocła-
wiu, następnie zaś przeniosłam się do rodziców /Leon i Maria Posłu-
szny/ w Bydgoszczy. Przebywałam z nimi przy ul.Chopina, a następnie,
po przesiedleniu, na ul.Gahma 5 /obecnie Warmińskiego/.

Moja siostra Barbara Posłuszna, znała Kazimierza Stępniewskiego,
który był związany z Bolesławem Lipskim i "Doktorem" /chyba Wawrzy-
niak/. Poprzez Stępniewskiego zostałam wprowadzona w prace Delega-
tury/Miało to miejsce mniej więcej w połowie 1942r. Otrzymałam pseu-
donim "Danka". Pierwsze półrocze pracowałam bez zaprzysiężenia i wy-
konywałam funkcje łączniczki do Gdańska. Jeździłam tam, a właściwie
do Gdyni, bardzo często. Punktem kontaktowym było mieszkanie mojej
siostry Barbary przy ul.Swiętojańskiej 79 m/3. Zawsze woziłam infor-
macje w jedną stronę /tj.do Gdyni/ w specjalnie spreparowanej skryt-
ce, którą odbierał znany tylko mojej siostrze "Wiśniewski". Skrtytkę
tę przynosił zwykle "Doktor" lub Stępniewski, a czasami sam Lipski.
Jeden raz skrytkę tę otrzymałam od Franciszka Rochowiaka.

W czasie wojny pracowałam w hurtowni artykułów fryzjerskich.
Mój szef, Niemiec, był bardzo zachłanny na wszelkie artykuły spożyw-
cze. Ja mogłam takowe przywozić z Gdyni, bowiem moja siostra była k
księgową w firmie gastronomicznej. Wykorzystując to, wykradała kart-
ki żywnościowe, za które kupowałyśmy różne artykuły, które później
odstępowалаł mojemu szefowi. Dzięki temu, szef zawsze pozwalał jeź-
dzić mi do Gdańska na delegacje, podróżowałam więc zawsze legalnie!
Po każdym powrocie relację o wyjeździe składałam "Doktorowi" lub
Stępniewskiemu. Podróże te wykonywałam do listopada 1944r.

W czasie jednej z podróży, zostałam zatrzymana w Laskowicach
przez niemiecką ^{Gestapo} kontrolę. Zostałam wyprowadzona z pociągu / jecha-

łam pociągiem pospiesznym, co było Polakom zabronione/ i poddana re-
wizji. Ponieważ nic nie znaleziono, całe zdarzenie skończyło się tyl-
ko karą pieniężną. Ale gdy przybyłam do Gdyni była już godzina po -
licyjna, więc nie ruszałam się z dworca. Nagle podszedł do mnie ja-
kiś pan i spytał, czy to ja jestem "Danka". Następnie odprowadził
mnie do pobliskiego Banku, gdzie pracował jako portier. Zostałam tam
do rana. Okazało się w Gdyni już wiadano o mojej "wpadce" w dro-
dze. Myślę że przekazał wiadomość o tym ktoś, kto jechał ze mną po-
ciągiem.

Kiedyś, wraz z kilkoma paniami otrzymałam polecenie aby w bardzo
ekstrawaganckich strojach udać się na dworzec. Miałyśmy absorbować
na sobie uwagę, bowiem przyjechać miał wtedy, jak mi oznajmiono,
"Delegat z Londynu".

O pracy mej siostry wiem tylko tyle, że współpracowała z "Wiśnie-
wskim", który mieszkał na Kamiennej Górze.

Jeśli chodzi o sprawy opieki społecznej, to współpracowałam z
księdzem Mocnym. Razem z nim często chodziłam do domu towarowego
dla Niemców. Pracujące tam ekspedientki-Polski, wykradały odzież
i buty, które wraz z księdzem wynosili^smy. Później on zajmował się
rozdawaniem tego potrzebującym.

W naszym mieszkaniu przy ul. Gahma 5 często odbywały się spot-
kania /mniej więcej co dwa tygodnie/ Lipskiego, "Doktora" i Stem-
pniewskiego. W spotkaniach tych uczestniczyli też czasami/ mniej
więcej co dwa miesiące/ Franciszek ^Rochowiak. Wspomniany człowiek z
Warszawy był obecny na jednym z takich spotkań. Czasami, ale raczej
rzadko, na spotkania te przychodzili także Stanisław ^Nowicki oraz
Zygmunt Wi^sniewski.

Pamiętam, że uczestniczyłam pewnego razu w takim spotkaniu, któ-
re odbywało się w mieszkaniu Stempniewkich przy ul. Gołębi^zy. Trwało
ono cało noc i było bardzo liczne. Uczestniczyli w nim: Lipski, "Dok-

tor", Nowicki, Wiśniewki, Stępniewscy i chyba Röchowiak. Rozmawiano o sprawach organizacyjnych, było też dużo sprawozdań poszczególnych referujących.

Spotkania takie odbywały się niemal do końca 1944r.

Po wkroczeniu do Bydgoszczy Rosjan, 1.maja 1945r. moich rodziców ostrzeżono o grożącymi mi aresztowaniu. Wyjechałam wobec tego do Poznania, gdzie dowiedziałam się o aresztowaniach pracowników byłego Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Okręgowej:

Urszula Eckert

Urszula Eckert "Danka"



Urszula Beker^o. WSPOMNIENIE Z PRACY W OKRĘGOWEJ DELEGATURZE RZĄDU
NA POMORZU.

L/226/A/91

Po wybuchu wojny, do aresztowania w listopadzie męża Mieczysława, który został w lutym rozstrzelany w lasach gniewkowskich, przebywałam w Inowrocławiu, następnie zaś przeniosłam się do rodziców /Leon i Maria Posłuszny/ w Bydgoszczy. Przebywałam z nimi przy ulicy Stopana, a następnie po wysiedleniu, na ulicy Gamma 5 obecnie /Warwińskiego/.

Moja siostra Barbara Posłuszna, znała Kazimierza Stępniewskiego, który był związany z Bolesławem Lipskim i "doktorem" /chyba Wawrzyniak/. Poprzez Stępniewskiego zostałam wprowadzona w pracę Delegatury. Miało to miejsce mniej więcej w połowie 1942 roku. Otrzymałam pseudonim /Danka/. Pierwsze półrocze pracowałam bez zaprzysiężenia i wykonywałam funkcje łączniczki do Gdańska. Jeździłam tam, a właściwie do Gdyni bardzo często. Punktem kontaktowym było mieszkanie mojej siostry Barbary przy ulicy Świętojańskiej 79/13. Zawsze woziłam informacje w jedną stronę /to jest do Gdyni/ w specjalnie spreparowanej skrytce, którą odbierał znany tylko mojej siostrze "Władzowski". Skrytkę - lokomotywę przynosił zwykle "doktor" lub Stępniewski a czasami sam Lipski. Jeden raz skrytkę tę otrzymała od Franciszka Roehowiaka "Franciszek".

W czasie wojny pracowałam w hurtowni artykułów fryzjerskich. Mój szef, Niemiec był bardzo zachłanny na wszelkie artykuły spożywcze. Ja mogłam takowe przywozić z Gdyni bowiem moja siostra była w firmie gastronomicznej księgową. Wykorzystując to, wykładała kartki żywnościowe, za które kupowałyśmy różne artykuły, które później dawałam mojemu szefowi. Dzięki temu szef zawsze pozwalał jeździć mi do Gdańska na delegacje, podróżowałam więc zawsze legalnie. Po każdym powrocie relacje o wyjeździe składałam "doktorowi" lub Stępniewskiemu. Podróże te wykonywałam do listopada 1944 roku.

W czasie jednej z podróży, zostałam zatrzymana w Laskowicach przez Gestapo. Zostałam wyprowadzona z pociągu /jechałam pociągiem pośpiesznym co było Polakom zabronione/, i poddana rewizji. Ponieważ nie znaleziono ciałe zdarzenie skończyło się tylko karą pieniężną. Gdy przybyłam do Gdyni była już godzina policyjna więc nie ruszałam się z dworca. Nagle podszedł do mnie jakiś pan

i spytał czy to ja jestem "Danka". Następnie odprowadził mnie do pobliskiego banku, gdzie pracował jako portier. Zostałem tam do rana. Okazało się w Gdyni już wiadomo o mojej wpadce w drodze. Myślę, że przekazał wiadomość o tym ktoś, kto jechał ze mną pociągiem.

Kiedyś, wraz z kilkoma paniami otrzymałam polecenie aby w bardzo ekstrawagantycznych okryciach głowy udać się na dworzec. Miałam absorbować na siebie uwagę bowiem przyjechać miał wtedy, jak mi oznajmiono "Delegat z Londynu".

O pracy mojej siostry wiem tylko tyle, że współpracowała z "Wiśniewskim", który mieszkał na Kamiennej Górze.

Jeśli chodzi o sprawy opieki społecznej, to współpracowałam z księdzem Moenym. Razem z nim często chodziłam do domu towarowego dla Niemców. Pracujące tam ekspedientki Polki, wykradały odzież i buty, które wraz z księdzem wnosiliśmy. Później on zajmował się rozdawaniem tego potrzebującym.

Kilkakrotnie uczestniczyłam w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do oddziałów A.K. w Borach Tucholskich. odtransportowałam ich do stacji Cekoyn, Saentowo i przekazywałam dalszym łącznikom na umówiony kontakt.

W naszym mieszkaniu przy ulicy Gamma 5 często odbywały się odprawy ścisłego kierownictwa Delegatury i Komendy Okręgu A.K. mniej więcej co dwa tygodnie to jest Lipakiego "Bartel" "doktera" i Stępniewskiego.

W spotkaniach tych uczestniczyli też czasami /mniej więcej co dwa miesiące/ Franciszek Rochowiak. Wspomniany człowiek z Warszawy był obecny na jednym z takich spotkań. Czasami, ale raczej rzadko, na spotkania te przychodzili także Stanisław Nowicki oraz Zygmunt Wiśniewski.

Pamiętam, że uczestniczyłam pewnego razu w odprawie, która odbywała się w mieszkaniu Stępniewskich przy ulicy Gołębiej w Bydgoszczy. Trwało one całą noc i było bardzo liczne.

Uczestniczyli w nim: Lipski, "Doktor", Nowicki, Wiśniewski, Stępniewscy, Rochowiak, płk Pałubicki i jeszcze kilka osób których nazwisk nie pamiętam. Rozmawiano o sprawach organizacyjnych, było też dużo sprawozdań poszczególnych referujących. W naszym mieszkaniu spotkania takie odbywały się niemal do końca 1944 roku do aresztowania Stępniewskiego i "Doktera".

Po wkroczeniu do Bydgoszczy wojsk radzieckich, 1 Maja 1945 roku
moich rodziców ostrzeżono o grożącym mi aresztowaniu. Wyjechałam
wobec tego do Poznania, gdzie dowiedziałam się o aresztowaniu
pracowników byłego Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Okręgowej.

Urszula Eckert

Urszula Eckert "Danka"



Urszula Eckert

Ldr. 458/12/92 10
KO

p/s "Danka"

Wspomnienia z pracy Okręgowej Delegatury
Rządu na Pomorzu

Do wybuchu wojny, do aresztowania męża Mieczysława w listopadzie 1939r i który został rozstrzelany w lutym 1940r w lasach gniewkowskich, przebywałam w Inowrocławiu. W kwietniu 1940r przeniosłam się wraz z córką Danutą 11-to miesięczną do rodziców Leona i Marii Posłusznych zamieszkałych w Bydgoszczy. Przebywałam z nimi przy ul. Chopina 11, a następnie po wysiedleniu na ul. Gamma 5/ obecnie Warmińskiego/. Przez moją siostrę ^{11/3. Wzrost} Barbarę ^{11/3. Wzrost} i jej znajomych Kazimierza ~~St~~ ^{11/3. Wzrost} Stępniewskiego, który był związany z Bolesławem Lipskim p/s "Bartel" i "Doktorem" /chyba Wawrzyniak/. Poprzez Stępniewskiego zostałam wprowadzona w 1942r w prace Delegatury. Otrzymałam pseudonim "Danka". Pierwsze półrocze pracowałam bez zaprzysiężenia i wykonywałam prace łączniczki do Gdyni i Gdańska. Jeździłam bardzo często. Punktem kontaktowym było mieszkanie mojej siostry Barbary przy ul. Świętojańskiej 79 m. 13. ^{11/3. Wzrost} Zawsze woziłam informacje w jedną stronę tj. do Gdyni, w specjalnie skonstruowanej skrytce / zabawka lokomotywka/ z której materiały przywożone odbierał znany tylko mej siostrze ^{11/3. Wzrost} "Wiśniewski" Skrytkę przywoził zwykle Kazimierz Stępniewski, "Doktor" lub Lipski p/s "Bartel". ^{11/3. Wzrost} Jeden raz otrzymałam skrytkę od Franciszka Rochowiaka p/s "Franciszek" "Żaklicki".

1) Ewa"

W czasie wojny pracowałam w firmie niemieckiej / hurtownia artykułów fryzjerskich/. Szef - Niemiec za artykuły spożywcze, które z każdej podróży mu przywoziłam - pozwalał zawsze jeździć na delegację do firmy "Schwartzkopf" w Gdańsku z którą moja firma współpracowała - podróżowałam więc zawsze legalnie. Po każdym powrocie relacje o pobycie w ^Gdyni składałam "Doktorowi" ^{strotolol} lub "Bartelowi". Podróże te wykonywałam do listopada 1944r.

W czasie jednej podróży zostałam zatrzymana przez Gestapo. Wyprowadzona z pociągu/ Jechałam pociągiem pośpiesznym co było Polakom zabronione / i poddana rewizji w Laskowicach. Ponieważ nic nie znaleziono w moim bagażu i przy mnie zostałam ukarana karą pieniężną. Dalszą drogę odbyłam pociągiem osobowym. Byłam również przy obstawie dworca w Bydgoszczy gdy przyjechał " delegat z Londynu".

Jeśli chodzi o sprawy opieki społecznej to współpracowałam z ks. Mocnym, który rozdawał potrzebującym odzież, a ja mu ją dostarczałam.

Kilkakrotnie uczestniczyłam w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do oddziałów A.K. w Borach Tucholskich odtransportowując ich do stacji Cekcyn lub Smętowo i przekazując łącznikowi na umówiony kontakt.

W naszym mieszkaniu przy ul. Gamma 5 odby^Iwały się często odprawy ścisłego kierownictwa Delagatury Komendy A.K.. Uczestniczyli w nich różnie : B.Lipski "Bartel", ^{du} Stępniewski, ^{strotolol} "Doktór". Co dwa miesiące uczestniczył też w tych spotkaniach Franciszek Rochowiak ps. "Franciszek" "Zaklicki". Bywali też Stanisław Nowicki ps. "Strzelczyk" i Zygmunt Wiśniewski ps. "Pavrus" i płk. Pałubicki ps. "Janusz".

Polecono mi również ze względu na dobrą znajomość języka niemieckiego odczytywanie listów z frontu wschodniego przesyłanych przez

- 3 -

syna do ojca - a mego szefa Niemca. Meldunki odbierał "Strzelczyk"
 Działalność konspiracyjną zakończyłam z chwilą oswobodzenia
 Bydgoszczy w końcu stycznia 1945r. gdyż już w grudniu straciłam
 kontakt na Wawrzyniaka, ^{"Wilhel"} "Doktor", ^{"Werner"} K. Stępniewskiego i Leszka
 Białego "Jakub", którzy w końcu 1944/1945 zostali aresztowani
 przez Gestapo a B. Lipski ps. ^{Bartel} "~~Barb~~" w maju przez U.B.
 i zamordowani.

Urszula Eckert

Urszula Eckert

p/s "Danka"



1/2. Dokumenty dotyczące osoby
relatora: Eckert Urszula

1. Deklaracja członka ZBOWiD
- Urszuli Eckert z 4.07.1986r. (oryg.) k.2 s.1-4
2. Oświadczenie świadka Wiśmiewskiego
Zygmunta ps. „Parvus” z 2.10.1986r. (oryg.) k.1 s.5-6
3. Kserokopia zaświadczenia nr 18 Zrzeszenia
Kaszubsko-Pomorskiego Oddz. w
Toruniu z 21.04.1989r. o działalności
konspiracyjnej Urszuli Eckert k.1 s.7
4. Kserokopia zaświadczenia Urzędu
ds. Kombatantów i Osób Represjono-
wanych nr 016901/11-6903/92 we
wznowisko Urszuli Eckert k.1 s.8-9

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności

Zarząd Okręgowy ZBoWiD Szczecin

Wpłynęło dn. 86.09.72

L. dz. 19

L. 226/A/91

Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku. Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegać w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień Władz ZBoWiD

1. Nazwisko Eckert imię Urszula Marta
Nazwisko panięskie (dla mężatek) Postulskim
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki Leon i Maria z Kwaczynowiczów
3. Data urodzenia 27 lipiec 1908 miejsce urodzenia Porniki
4. Stan cywilny wdowa 5. Zawód
6. Wykształcenie (ogólne i specjalne) gimn. human. w Bydgoszczy
7. Adres zamieszkania Szczecin ul. Wojciechowskiego 32/2
Telefon domowy 709-96
8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko bibliotekarka w Pow. Szp. Kosp. w Szczecinie ul. Arkońskiej 4 obecnie na emeryturze
Telefon w miejscu pracy 712-41-49
9. Przynależność partyjna bez partycji
10. Stopień wojskowy (nadany przez MON) nie dotyczy
11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania)

UWAGA: Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

1. Bojownicy walk o wolność i demokrację, którzy brali udział:
 - a) w walkach narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych w latach 1905—1918 oraz w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,
 - b) w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Mazur, Warmii, Pomorza, Gdańska i Ziemi Lubuskiej,
 - c) w walce przeciwko siłom reakcji i faszystom w Polsce w latach 1918—1939,
 - d) w walkach w okresie międzywojennym o wolność narodową i społeczną poza granicami kraju a w szczególności weteranów walk w obronie republikańskiej Hiszpanii,
 - e) w walce czynnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i okupantowi w kraju i na wszystkich frontach walk z hitleryzmem i faszyzmem w okresie II wojny światowej,
 - f) w walkach zbrojnych z reakcyjnym podziałem po wyzwoleniu Polski.
2. Prześladowani i więzieni w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych ze względów politycznych, narodowościowych i światopoglądowych.

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku — wymienić dokładnie partię polityczną, formację wojskową lub Ruchu Oporu, przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnione funkcje, pod czym dowództwem, kierownictwem, w jakich jednostkach, oddziałach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiany i czasokres (od—do):

Ruch oporu - Okręg Delegatura Rządu Polskiego + Londynie jako inspektor rydziatu opieki społecznej na m. Bydgoszcz i Gdynia. Ponadto utrzymywałem sporadyczne kontakty z rydziatami bezpieczeństwa tej Delegatury Rządu na okręg Polowski w osobach Bolesława Lipskiego i Karimierza Skupnicowskiego. Również werbunek osób (mężczyzn) do pozostałych rydziatów wojew. tej Delegatury jako administracja, samorząd, rolnictwo i oświata. Kilka razy uczestniczyłem w przetratach osób zagrożonych aresztowaniem do oddziałów Prusii Drajoży + Bonach Turlolckich - odtransportowując ich do stacji Łębiny, Sułowa i przekazyując ich dalszemu losowi. W tym celu miałem kontakt z kierownikami moich rodzin i kluczem przetrzatem w Bydgoszczy w czasie obecności łowickiego. Był to wielokrotnie punktem kontaktowym Bolesława Lipskiego, Fr. Droboszyńskiego z imieniem Karimierza Skupnicowskiego i Wawrzyniaka ps. "Doktor" który mnie kierował dalszym losem w Łowicy.

13. Data i miejsce wstąpienia: *4 maja 1942 przysięga w Bydgoszczy Łowicy*

14. Używane pseudonimy: *"Dankier"*

15. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więźniarskie: *w więzieniu w Łowicy nie przebywałem.*

16. Data i okoliczności odzyskania wolności: *nie dotyczy, bo w obozie nie byłem.*

17. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 Lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazania, kiedy i gdzie:

od października 1944 - do 18.I. 1945 roboty przymusowe (rykopy) w Bydgoszczy
od 1.V. 1945-1949 pracowałam jako st. likwidator w Plustr. Kurj. Solski -
od 1.VI. 1949-1954 " " " " w Z. P. M. w Szczecinie
od 1.VI. 1954-1963 " " " " w Kier. Zakł. Soc. Zakł. Pral. -
od 1.VI. 1963-1969 na zwolnieniu z powodu wypadku
od 1.VI. 1969-1.VI. 1984 w Szp. Szpitalu Zesp. jako bibliotekarka
od 1.VI. 1984 - emerytura
Karany sądowe w całym swoim życiu nie byłem.
Przed wojną należałam do Z. H. S., a po wojnie byłam
członkinią Ligi Kobiet nr. 11.000 oraz odznaczona przez Zarząd Gł.
Ligi Kobiet „znaką honorową” i otrzymałam 50-lecie nieczynal. dnia Kobiet

18. Czy w okresie II wojny światowej odstępowałeś(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie: nie odstępowałam polski i żadnego niemieckiego jako kolonka grupy nie stała

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

H. Wokertowska
(podpis)

Szczecin
(miejscowość)

dnia 4. VII 1986

- Spis załączników: 1. własna fotografia wym. 3x4 (podpisana na odwrocie)
2. Zyciorys
3. Odpis dokumentu obr. Urzędu Państwowego Archiwum i Bibliot. w Bydgosz.
4.

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię Pacwicz Eugeniusz
Adres zamieszkania Szczecin, ul. Ojca Bojzyna 2/4
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 8358/52
Pacwicz Eugeniusz (podpis)
2. Nazwisko i imię Kawrzymowicz Henryk, FTK, w st. sp.
Adres zamieszkania Bolesławice Al. Wojska Polsk. 18
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 0404659, Prezes Honorowy Koła Miejsk.
Kawrzymowicz (podpis)

Zarząd Oddziału ZBoWiD w

Zarząd Koła ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu zaopiniowania kandydata(ki) przez Zespół Weryfikacyjny Zarządu Oddziału ZBoWiD. Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

PREZES ZARZĄDU KOŁA

(podpis)

(podpis)

Opinia Zespołu Weryfikacyjnego Zarządu Oddziału ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów zaopiniowano w dniu 197... r.

*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce)

prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

Podpisy członków Z. W.

PRZEWODNICZĄCY Z W.

(podpis)

Zarząd Okręgu ZBoWiD w

Zarząd Oddziału ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu wydania orzeczenia przez Okręgową Komisję Weryfikacyjną Zarządu Okręgu ZBoWiD.

Zarząd Oddziału proponuje*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce) prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

PREZES ZARZĄDU ODDZIAŁU

(podpis)

(podpis)

Orzeczenie Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Okręgu ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów wydano w dniu 197... r. następujące orzeczenie:

*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce)

prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie:

Podpisy członków O. K. W.

PRZEWODNICZĄCY O. K. W.

(podpis)

Wydano legitymację członkowską ZBoWiD Nr z dnia 197... r.

Nr ewid. Zarządu Okręgu

Legitymację przekazano do Zarządu Oddziału w dnia 197... r.

SEKRETARZ ZARZĄDU OKRĘGU

(podpis)

*) niepotrzebne skreślić.

WISNIEWSKI Zygmunt ps. "Ranczo"
KRYPTONIM III/1/KD
TABLONOWO POL. 84-330 ul. Rynek 10/6
KONBATANT nr. leg. 08648/1
nr. em. ZBoWiD 2761/107

fabtorowo, dnia 02.10 1946 r.
Miejscowość

L/226/A/21

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od—do) Okręgowej Delegatury Rządu Emigracyjnego (O.D.R.) Okręg Pomorski, Kryptonim „Koteka” - Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, Inspektor Obsługi Gospodarczej Komendy Bezpieczeństwa

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer

AB 5695103 wydanym dnia 9.06 1948 r. przez Nacz. Miasta i Gminy Fabtorowo

oświadczam:

że Ob. Urszula Eckert z d. Potasara syn (córka) Leona i Marii z d. Wronyńskich urodz. dnia 24.04 1908 r. w Toruniu

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z o

trzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): Ruchu Oporu - Okręgowa Delegatura Rządu Emigracyjnego - Wydział Opieki Społecznej na Okręg Pomorski, Kryptonim „Koteka” w latach 1943 - styczeń 1945
związkiem z nią prowadzonym na obszarach kierownictwa Okręgu Pomorskiego Delegatury Rządu w sprawie odbywania się w jej mieszkaniu w Bydgoszczy ul. Gamma 5

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Janka” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie

zmiany i czasokres od — do): tytuł nie chce przypominać była n.a. funkcjonariuszka Opieki Społecznej organizowanej przez Delegaturę jej mieszkaniu w Bydgoszczy przy ul. Gamma 5 była punktem konspiracyjnych działań szereg kierownictwa Delegatury i Komendy Okręgowej A.4. W obszarach tytuł układowo uczestniczyłem przy udziale komendanta Okręgowej A.4 p. Potasarskiego ps. „Gradus” kierownika Wydziału Bezpieczeństwa ODR Belskiego ps. „Bartel” i in.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 2761/107 wydanej przez Zarząd Okręgu w Toruniu



PREZES
Zarządu Koła
Roman Zygoraki

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

[Signature]
Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko

biurocentrum ekspozytury Delegatury Rządu w Toruniu - Ruchowicka 6
 ps. "Franciszek" i innych inspektorów Okręgu Delegatury - pokrewnych
 wydziałów. Ponadto Urszula Eckert ps. "Danka" gminna
 funkcja Tarniński na obszar gminy Brudnicy, Torunia słowo przez
 Komendę Okręgową Ad, Ekspozytury Delegatury w Toruniu,
 Wydziału Bezpieczeństwa i pokrewnych służb.
 Mój kontakt z "Danką" został przerwany w grudniu 1944r.
 Rekomenduję stawić się, że "Danka" - Urszula Eckert, przesłała
 jak kandydatka Okręgowej Delegatury Rządu nie odłączyła
 w czasie okupacji od dyktanda polskiego.

Łączę z Panią

Wyszedł z listu Kł. Zygmunta
 Władysława Skłodowska



PREZES
Zarządu Koła
Zygorski
Roman Zygorzki

Zarząd Wojewódzki ZBOWID
 w Toruniu

świadczą na podstawie posiadanych dokumentów,
 że w kol. Kiszewski Zygmunt
 urodz. 1.09.1939r. - 24.09.1939r. wojna obronna 1939r.
25.09.1939r. - 30.08.1940r. Obozy jenieckie
1.10.1941r. - 24.01.1945r. Ruś Sposn
 i otrzymał zaświadczenie kombatanckie Nr 047821
 z dnia 21.04. 1987 r.

AK na terenie Okręgu Pomorskiego / jako inspektor
 Okręgu Bractwa - Inżynier

Związek Bojowników
 o Wolność i Demokrację
 Zarząd Wojewódzki
 ul. Piwnikarska 1 tel. 230-43
 87-100 Toruń

Toruń, dnia 21.04.1989r.....

Z a ś w i a d o z e n i e nr. 18

2/226/4/91

W zbiorach Klubu Historycznego Zrzeszenia Pomorsko-Kaszubkiego znajdują się relacje:

Zygmunta Wiśniewskiego ps. "Parwus" sygn.M-188 i

Ireny Jagielskiej-Nowakowej ps. "Ewa" sygn.K-191 oraz

prace badawcze mgr Grzegorza Górskiego

W materiałach ps. "Danka" funkcjonariusz
w ~~zbiorach~~ tych Urszula Eckert ~~wymieniona~~ a jest jako ~~robotnik~~
Armi ~~obwodu~~ obwodu trzeciego IV/17, ~~Bydgoszcz~~
~~Okręgowej~~ Delegatury Rządu na Pomorzu

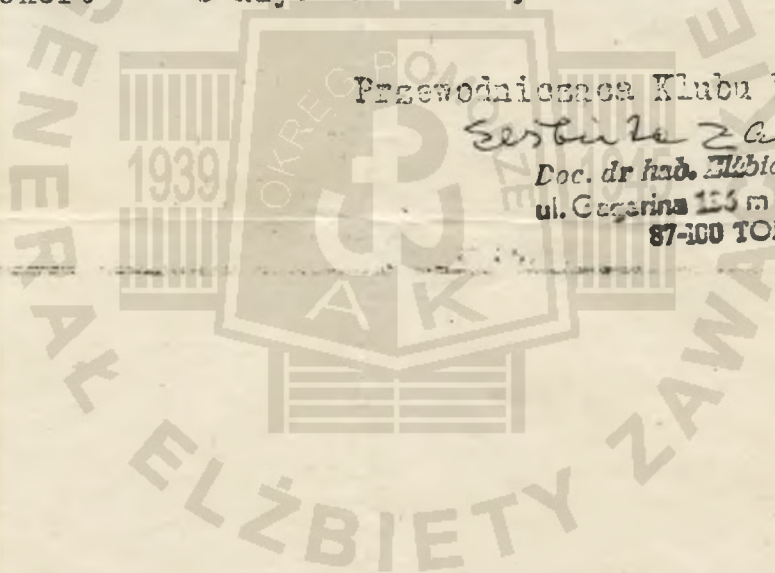
Od 1942r. była ona łączniczką z Bydgoszczy do Gdańska i Gdyni.
Uczestniczyła w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do
zgrupowań partyzanckich AK w Borach Tucholskich. W jej mieszkaniu
odbywały się odprawy kierownictwa O.D.R. i Komendy Okręgu AK.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się w związku ze staraniami p.

Urszuli Eckert o uzyskanie Karty Kombatanckiej.

Przewodnicząca Klubu Historycznego.

Elżbieta Zawacka
Doc. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Cieszyńska 113 m 25 tel. 173-44
87-100 TORUŃ



ZASWIADCZENIE

016901/U-6903/192



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

ECKERT

(Nazwisko)

URSZULA MARTA

(Imiona)

27.07.1908 r. Poznań

(Data i miejsce urodzenia)

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. nr 17 poz 75).



1939
OKRĘG POZNAŃ
UPRAWNIA DO
PRZEKAZANIA
ŚRODKÓW
NA
KONTO



Urszula Eckert

podpis posiadacza zaświadczenia

6.02.1992

Data

DYREKTOR
Zawaw
Podpis
Zawaw

9

RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

ul. Wojciechowskiego 32
71-476 Szczecin

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
12 1942	01 1945	AK	Art 1
Łącznie:		lat 2	miesiący 2
Zmiana:		lat	miesiący



DYREKTOR
Zespołu Spraw - Inwestycyjnych
Podpis
Włodzisław Braun

II. Materiały uzupełniające relację: Eckert Urszula

1. Jerzy Jaskowiak, „O księgozemu, który aktorom pensję fundował” [w:], „Dziennik Wieczorny” nr 6/1973 k. 3 s. 1-3
2. Biogram: Eckert Urszula [w:], Foryśki Ed. „Ludzie O D R „Zetonia o Okr. Delegaturze Rządu RP na Pomorzu, Bydgoszcz, 1990 k. 1 s. 4-5
3. Zakaewska Anna biogram Mr. Eckert z poprawkami, mpis k. 2 s. 5-6
4. Zakaewska Anna: biogram Mr. Eckert [w:] „Stosunki biograficzne konspiracji pomorskiej 1939-1945”, t. 1, wyd. IAPAK, Toruń 1994 t. V, s. 69 mszkop. k. 1 s. 7

— GDZIE SĄ TE PRZEKŁĘTE KSIĄZKI!

Wysoki drab w mundurze grenzschtzu ze złością kopnął leżący na podłodze kalendarz z polskim orłem na okładce i pytając spojrział na Posłusznego. Ten wszakże znacząco wzruszył ramionami. Była to tej feralnej nocy trzecia już rewizja w mieszkaniu Posłusznego przy ul. św. Trójcy naprzeciw ogrodu Patzera, a każda kończyła się fiaskiem, jeśli nie liczyć zdemolowanych mebli, obrazów i innych sprzętów. Po tej trzeciej wizycie znienawidzonych grenzschtzów mieszkanie wyglądało jak po pożodze, ale jedyne dowody „zbrodni” księgarza, jakie udało się Niemcom znaleźć, to był właśnie ów legalnie zresztą wydany kalendarz i znaczki towarzystwa „Sokół”, którego Leon Posłuszny był prezesem. Zbyt mało, aby właściciela mieszkania można było aresztować. Dlatego buszującym po domu drabom nie udało się utrzymać nerwów na wodzy.

O CZYM DONOSIŁ SZPICEL

Przecież nie tycn drobiazów tutaj szukali. Szpicel donosił wyraźnie, że ten przeklęty polski księgarz, który w 1915 r. śmiało bezczelnie otworzył w Bydgoszczy pierwszą polską księgarnię, nie tylko książkami zakazanymi handluje, ale nawet poniektóre wydaje i jeszcze na dokładkę w swoim mieszkaniu prowadzi tajną, nielegalną szkołę polską! Podnoszą ci Polaczkowie głowy, a jacy przy tym cwani. Nic im, cholera, nie można udowodnić. Nawet w tym ich Polskim Domu mało co udało się znaleźć. A podobno tam właśnie z właściwym im tupetem jakąś polską sztukę wystawili i to wydaną przez tego tutaj Posłusznego. Ładnie on posłuszny!

— Panie handlarzu polską makułaturą! — Umundurowany drab z ironią cedził słowa — pytam po raz ostatni, gdzie pan pochował tę przeklętą, zakazaną literaturę!

Księgarz ponownie wzruszył ramionami i z rezygnacją rozłożył ręce. Żona, Maria, patrzyła z przestrachem w słońskie oczka Niemca, dzieci nie miały już sił płakać. Za oknem poczynąło świtać, kiedy grenzschtze wreszcie wynieśli się z mieszkania.

— My tu jeszcze wrócimy — zapowiedział dowodzący rewizją, ale słowa te nie miały się już spełnić. Niebawem do miasta wkroczyły owacyjnie witane oddziały polskie...

PIERWSZA POLSKA KSIĘGARNIA

Pierwszy bydgoski księgarz polski Leon Posłuszny wyuczył się tego pięknego zawodu we Lwowie, a potem przeniósł się do Poznania, gdzie przez lat parę pracował w drukarni i wydawnictwie św. Wojciecha. Ożeniwszy się, postanowił w 1915 r. usamodzielnic się i kupił w Bydgoszczy przy ul. Niedźwiedzia, róg Jezuickiej, lokal z obszernym zapleczem, obejmującym również magazyny na pierwszym piętrze.

Otworzył księgarnię polską, która w stosunkowo szybkim czasie zdobyła wielu klientów. Przyczyniły się do tego zapewne wizyty składane przez państwo Posłuszných w domach polskich, jak również wprowadzona przez p. Posłusznego metoda wysyłkowej sprzedaży. Układał on w paczki odpowiednie zestawy polskich książek i przez umyślnego posłańca posyłał do polskich rodzin. Po jakimś czasie posłaniec wracał, pobierał należność za wybrane książki, a niezakupione odbierał.

PIĘKNE BYDGOSZCZANKI I TAJNE KOMPLETY

Magnesem przyciągając, m klientelę do księgarni były też wydawnictwa zakazane, które p. Posłuszny oferował co bardziej zaufanym Polakom i... piękne ekspedientki ze znanych polskich rodzin. Pracowały więc w tej księgarni Marysia Echaucówna, Stasia Brzezińska, Ada Kolankowska i in. One zachęciły też do prowadzonych przez Posłuszných tajnych kompletów nauczania wiele koleżanek i kolegów. Księgarz i jego żona uczyli w swoim domu młodzież polską historii Polski i języka polskiego.

Leon Posłuszny był wszakże nie tylko księgarzem, ale i również i wydawcą, naturalnie na skromną skalę. On to właśnie wydał i nielegalnie kolportował napisaną przez p. Tucholkową sztukę dla Domu Polskiego pt. „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego”. Sztuka, choć artystycznie niewiele warta, miała jednak podówczas ogromny ładunek patriotyczny i wystawienie jej, zresztą nielegalne, w Domu Polskim, było wydarzeniem, o którym mówiono się bez mała w każdej polskiej rodzinie w Bydgoszczy. Posłuszny wydał w czasie zaboru także kilka książek poświęconych rzemiosłu, po pierwszej wojnie światowej sam zredagował i wydał książkę adresową Bydgoszczy oraz podręcznik dla zegarmistrzów.

KOSZTOWNE ZASZCZYTY

W tamtych latach wolności nie-27
wiele już jednak miał czasu, któ-

6/4143)

„Dziennik Wierny” nr 6/1973
dn. 6-7.01.1973

2

cz. 2

Z tradycji walki o polskość

O księgarzu, który aktorom pensje fundował



Córka p. Leona — Urszula Eckiert.

ry mógłby poświęcić sprawom księgarskim czy wydawniczym. W 1920 r. sprzedał księgarnię przy ul. Niedźwiedzia i kupił wielki lokal przy placu Teatralnym, pod dzisiejszym Savoy'em.

Tę księgarnię prowadziła już jednak właściwie jego żona — Maria, sam p. Leon piastował bowiem z każdym rokiem coraz więcej funkcji i godności społecznych. Był m. in. radcą miejskim i decernentem teatru i straży pożarnej. Były to funkcje tyleż zaszczytne co kosztowne, zwłaszcza ta pierwsza. Córka p. Leona — Urszula Eckiertowa wspomina, że często — gęsto ojciec płacić musiał ze swojej kasy pensję wszystkim aktorom i pracownikom technicznym.

DOM OTWARTY DLA AKTORÓW

Taką mecenat, naturalnie, ogromnie decernenta z teatrem wiązał. Bywali więc w domu państwa Posłusznych dyrektorzy teatru jak i jego aktorzy, serdecznie z tym domem zaprzyjaźnieni. Stałym gościem księgarza była więc m. in. dyrektor teatru Wanda Siemaszkowa, podobnie Józef Karbowski. Co czwarte były premiery, na które państwo Posłuszni oczywiście obo-

wiązkowo chodzili. Po tych premierach; na kolacji u Posłusznych honorowymi gośćmi bywali aktorzy — Erodziewicz, Zborowski, Sławinska, Dynarowska, Morozowiczowie — Tadeusz i Stefan oraz Morozowiczowa. Ola Obarska była koleżanką szkolną córki państwa Posłusznych — Urszuli i w teatrze bydgoskim stawiała potem swoje pierwsze kroki.

W tym czasie p. Leon Posłuszny księgarstwem już się nie zajmował. Księgarnię na placu Teatralnym objął wspólnik jego Gierłyn. Posłuszny miał wówczas już (za dużo obowiązków społecznych, które go całkowicie zaabsorbowały. Były to funkcje nie tylko w teatrze, ale i w straży pożarnej, której komendantem był wówczas mjr Milewski i w podlegającym straży zakładowi oczyszczania miasta, na czele którego, za sprawą p. Leona, stanął p. Wozignój.

W początkach lat trzydziestych Leon Posłuszny przeprowadził się do Katowic, gdzie prowadził księgarnię spółki akcyjnej. Związki z Bydgoszczą okazały się jednak zbyt silne — wrócił do miasta, nad Brdą w 1934 r. Wtedy właśnie zajął się sprawami wydawniczymi. Zdołał wydać wspomnianą książkę adresową Bydgoszczy i podręcznik dla zegarmistrzów. Znowu zasiadł w radzie miejskiej.

OKUPACYJNY LOS

W 1939 r. wybuch wojny zastał rodzinę Posłusznych w wille przy ulicy Chopina. Niemal nazajutrz po wkroczeniu hitlerowców do miasta, księgarza zabrano do koszar przy ul. Artyleryjskiej, skąd szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyciągnął go jakiś znaczny Niemiec, były, wierny klient jego dawnej księgarni. Z mieszkania państwo Posłuszni zostali naturalnie natychmiast wyrugowani i to w ciągu dwóch godzin. Opuścili je więc z podręcznikami tylko tobołkami, pozostały w domu, nie tylko cenne meble i cały majątek, ale także bardzo liczny, wartościowy księgozbiór, po którym, oczywiście, wszelki ślad zaginął.

Sam p. Leon Posłuszny: musiał szukać zajęcia w Arbeitsamcie, gdzie jakiś hitlerowiec pewnego dnia tak silnie kopnął go w nogę, że na skutek powstałej rany i rozwijającej się gangreny trzeba ją było do kolana amputować. Okulały, po długotrwałym leczeniu, znalazł zajęcie w hurtowni bawełny, gdzie przepracował do końca wojny. Córka p. Leona, za sprawą siostry mieszkającej w Gdyni, rychło nawiązała kontakt z podziemiem, z komórką Armii Krajowej. Została łączniczką. W zmyślnie skonstruowanej zabawce przewoziła meldunki do Gdyni, jadąc tam oficjalnie na delegację niemieckiego przedsiębiorstwa, którego kierownik łapczywy na masło

„Dziennik Wierszany” nr 6
z 6-7.01.1973

i „szpek” pobierał od p. Urszuli sowy naracz w prowiancie, za wysykanie jej regularnie, co na,maiej raz w miesiącu, na Wybrzeże. Naturalnie przekonany był, że jezuzi tam ona wyłącznie na szaner. Maidunki oddawała Polakowi, portierowi banku Rzeszy w Gdyni, prawnikowi z wykształcenia.

W KONSPIRACJI

Jedna z takich misji nieomal zakończyła się dla p. Urszuli tragicznie. Spóźniwszy się na pociąg osobowy do Gdyni, wsiadła do pospiesznego, który rezerwowany był wyłącznie dla Niemców. Kontrola gestapo przed stacją w Laszkowicach naturalnie ją wykryła. Odebrano jej wszystkie rzeczy i dokumenty i zaprowadzono na posterunek Bahnschutz. Przeprowadzono tam dokładną rewizję.

Gestapowiec niczego nie mógł znaleźć i już, już miał się zabierać do krojenia więzionego przez nią tortu, który nafaszerowany był maidunkami, kiedy jeden z Bahnschutz wszedł i powiedział, że jego pociąg do Bydgoszczy właśnie zjechał. To ją uratowało. Gestapowiec machnął ręką i wyszedł. Ona udała się w dalszą drogę, naturalnie już następnym pociągiem osobowym.

WYZWOLENIE

Wyzwolenie Bydgoszczy spod okupacji zastało rodzinę Postuszných w mieście. Rychło udało się jej powrócić na stare mieszkanie na ul. Chopina. P. Urszula podjęła pracę w administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, jej ojciec w administracji drukarni. Pracował tam tylko rok. Następnie, wspólnie z Kocerką, otworzył przy ul. Wyzwolenia sklep z materiałami piśmieniowymi i drukami państwowymi. Zmarł ten zasłużony dla krzewienia polskości w Bydgoszczy księgarz w 1947 r. O jego zasługach pamiętano podówczas w Zarządzie Głównym Księgarzy Polskich, którego delegacja przybyła na pogrzeb wręczając rodzinie zapomogę w wysokości ówczesnych pięciu tysięcy złotych.

Dziś z bliskiej rodziny p. Leona Postusznego mieszka w Bydgoszczy tylko jego wnuczka Danuta Adamiec, doskonale zresztą znająca patriotyczną tradycję swojej rodziny, bo kultywuje się ją w tym domu jak w domach wielu rodzin, które swój los na trwałe związały z historią miasta. Jakże żywa i ciekawa, a przecież — nie ukrywajmy — coraz częściej odchodząca w zapomnienie. Starajmy się ocalić ją od zapomnienia.

- 4
6. ECKERT Urszula "DANKA" z domu Posłuszna, urodzona 27 lipca 1887 r w m. Poznań, z ojca Leona i matki Marii z domu Wawrzynowicz, działała w Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj - na Pomorzu krypt. "ZATOKA" od 1942 r do końca okupacji niemieckiej.

*Fonycki Edward ps. "Mors", Ludwie z ODR "Zatoka"
o Okr. Deleg. Rządu RP na "Pomorze", Bydgoszcz 1990r.*

- 42 -

Zajmowała się sprawami opieki społecznej. Jako mieszkanka Bydgoszczy wiele czasu poświęcała sprawom miejscowym.

Ponadto pełniła rolę łączniczki w kierunku na miasta i okolice: Torunia, Brodnicy i Obszaru Morskiego. Wykonywała polecenia zarówno kierownictwa ODR, któremu organizacyjnie podlegała, jak i komendanta Armii Krajowej na Okręg Pomorski, z którym ściśle współpracowała.

W jej mieszkaniu przy ul. Gamma 5 w Bydgoszczy odbywały się okresowe spotkania, narady i odprawy kierownictwa ODR: Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Bolesława LIPSKIEGO ps "BARTEL" i jego podległych inspektorów z płk Janem PALUBICKIM ps "JANUSZ".

Wart jest podkreślenia fakt jej wielkiej ofiarności w służbie.

Przewodnik ODR Pomorze
od miejsca kartki
Postawione wronka kartki ob Eckert
ECKERT URSZULA MARTA z d. Połusznica, ps. Danka, Ur. 27.07.1908 roku ⁵

w Połusznicy, córka Leona i Marii z d. Wawrzynowicz. Ukończyła gimnazjum humanistyczne w Bydgoszczy. Przed wojną należała do Związku Harcerstwa Polskiego. Na krótko przed wojną wyszła za mąż, po śmierci męża /został rozstrzelany przez Niemców w lutym 1940r./ przeniosła się z córką do Inowrocławia, a następnie do swoich rodziców w Bydgoszczy. Wiosną 1942 r. włączyła się za pośrednictwem swojej siostry Barbary Połusznicy, a następnie Kazimierza Stempniewskiego /ps. Werner I/ do pracy konspiracyjnej w Okręgowej Delegaturze Rządu Okręg Pomorze /krypt. „Zatoka”/ Pełniła przede wszystkim funkcję łączniczki kierownictwa ODR: naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego B. Lipskiego /ps. „Bartek”, F. Rochowiaka /ps. „Franciszek”/ i K. Stempniewskiego. Przekazywała ich informacje do Gdyni na punkt kontaktowy przy ul. Świętojańskiej 79/13. Wykorzystywała w tym celu swoje legalne delegacje z Bydgoszczy do Gdańska, kierowana tam przez Niemca, szefa hurtowni fryzjerskiej, w której pracowała. Jeździła też do Tounia, Brodnicy i w okolice tych miast. Jako łączniczka ściśle współpracowała ze swoją siostrą i z W. Wawrzyniakiem /ps. „Witold”, który bezpośrednio kierował jej pracą. Tę funkcję pełniła do listopada 1944 r. Jednocześnie była inspektorem Wydziału Opieki Społecznej na m. Bydgoszcz i Gdynię Okręgowej Delegatury Rządu. W tym zakresie współpracowała z ks. Mocnym. Werbowała ^{także} ~~xxx~~ osoby /mężczyzn/ do pracy w innych wydziałach Delegatury: administracyjnym, rolniczym, oświatowym i sanitarnym. Kilkakrotnie uczestniczyła też w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do oddziałów partyzanckich AK w Bórach Tucholskich, dowożąc je do stacji Cekcyn, Smętowo i przekazując następnym łącznikom na umówiony kontakt.

Uczestniczyła w okesowych spotkaniach, odprawach i naradach kierownictwa ODR i Komendy Okręgu, odbywanych w jej mieszkaniu /tj. jej rodziców/ przy ul. Gamma 5 oraz w mieszkaniu K. Stempniewskiego, przy ul. Gołębiej.

szelut -

szelut

6

W okresie od października 1944 r. do 18 stycznia 1945 r. była na robotach przymusowych zorganizowanych przez niemieckie władze w Bydgoszczy. W maju 1945 r., ostrzeżona przed grożącym aresztowaniem członków konspiracji z ODR ^(przez władze sowieckie) wyjechała do Poznania, skąd po kilku miesiącach powróciła do Bydgoszczy. Tu od października 1945 r. do połowy 1949 r. pracowała w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” jako st. likwidator. W czerwcu 1949 r. wyjechała do Szczecina, gdzie do 1963 r. pracowała kolejno w dwóch instytucjach użyteczności publicznej ~~zakładach~~ /Szczecińskie Zakłady Pralnicze i Zarząd Budynków Mieszkalnych/. W latach 1963-1969 z powodu wypadku przebywała na rencie. Następnie do 1984 r. tj. do przejścia na emeryturę była bibliotekarką w Szpitalu Wojewódzkim. Do chwili obecnej mieszka w Szczecinie, okresowo przebywając u córki w Sopocie. Utrzymuje ścisły kontakt z Fundacją „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu.

Zródła : F. Arch. Pom. AK-Toruń, T. cs. K-583; K-191; M-188; M-343/954/; B₁/28;

Forycki F., Ludzie CDR „Zatoka”, Bibl. F. Arch. Pom. AK-Toruń, 17/AK

Fot. w Fundacji dobre do dyspozycji.

czy ktoś ma z dykt.

Anna Zakrzewska

czeka na listy do E. Schmidtów?

czy mają jakieś wspomnienia osoby, może
karty inf. naroszone w sprawie Kowalskiej?

J. Jagiełło-Mrowca, Z. Hincichski, J. Szymonowicz

z ol.

Eckert Urszula zam. Posłuszna ps. "Danka"
(1908-...), pracownica ODR Pomorze.

Ur. 27 VII 1908 r. w Poznaniu, córka księgarza Leona i Marii z d. Wawrzynowicz. Ukończyła gimnazjum humanistyczne w Bydgoszczy. Należała do ZHP. Krótco przed wybuchem wojny wyszła za mąż i zamieszkała w Inowrocławiu.

Po śmierci męża (rozstrzelany przez Niemców w lutym 1940 r.) przeniosła się z kilkuletnią córką do swoich rodziców do Bydgoszczy, mieszkających przy ul. Chopina 11. Wiosną 1942 r. włączyła się za pośrednictwem swojej siostry Barbary Posłusznej ps. "Ewa", a następnie Kazimierza Stempniewskiego ps. "Werner I", do pracy konspiracyjnej w ODR Okręg Pomorze, krypt. "Zatoka". Pełniła przede wszystkim funkcję łączniczki kierownictwa ODR: Bolesława Lipskiego ps. "Bartel", naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Franciszka Rochowiaka ps. "Franciszek", K. Stempniewskiego. Przekazywała od nich informacje na punkt kontaktowy w Gdyni, w mieszkaniu swojej siostry Barbary przy ul. Świętojańskiej 79, skąd odbierał je Polak o przybranym nazwisku Wiśniewski. Wykorzystywała w tym celu swoje legalne delegacje z Bydgoszczy do firmy "Schwarzkopf" w Gdańsku. Jeździła też do Torunia, Brodnicy i w okolice tych miast. Jako łączniczka współpracowała ściśle ze swoją siostrą i z Witoldem Wawrzyniakiem ps. "Witold", który bezpośrednio kierował jej pracą. Kontaktowała się też z Leszkiem Białym ps. "Jakub". Jednocześnie była inspektorem Wydz. Opieki Społecznej ODR na m. Bydgoszcz i Gdynię. W tym zakresie współpracowała z ks. Mocnym, dostarczając mu odzież dla Polaków. Werbowowała także osoby do pracy w innych wydziałach Delegatury. Kilkakrotnie uczestniczyła w przerzutach osób zagrożonych aresztowaniem do oddz. partyzanckich w Borach Tucholskich, dowożąc je do stacji Cekcyn lub Smętowo i przekazując następnym łącznikom na umówiony kontakt. Uczestniczyła w okresowych naradach i odprawach kierownictwa ODR i KO AK Pom., odbywanych w jej mieszkaniu przy ul. Gamma 5 oraz w mieszkaniu Stempniewskiego przy ul. Gołębiej. Ze względu na dobrą znajomość niemieckiego sporządzała meldunki o sytuacji na froncie niemiecko-radzieckim na podstawie listów syna właściciela firmy, w której pracowała. Meldunki te przekazywała Stanisławowi Nowickiemu ps. "Strzelczyk". Od października 1944 do 18 stycznia 1945 r. była na przymusowych robotach zarządzonych przez władze niemieckie w Bydgoszczy.

W maju 1945 r. ostrzeżona przez członków ODR przed grożącym przez władze sowieckie aresztowaniem, wyjechała do Poznania, skąd po kilku miesiącach wróciła do Bydgoszczy. Tu od października tegoż roku do połowy 1949 r. pracowała w redakcji dziennika "Ilustrowany Kurier Polski". W czerwcu 1949 r. wyjechała do Szczecina, gdzie po przejściu na emeryturę w 1984 r. nadal mieszka.

AP AK, T.: Eckert U., Jagielska-Nowak I., Szymanowicz H., Wiśniewski Z.

Anna Zakrzewska

500. biogr. konsp. pomorskiej
1938-1945, Tom 1994, s. 1.

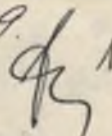
69



IV/1. Korespondencja biuro, Eckert
Marszali z E. Zawachą i Fundacją:

1. list Mr. Eckert z 24.02.1989, rękopis
omyg. k. 2 s. 1-4
2. Pismo Fundacji z 15.02.1991,
rękopis, kop. k. 1 s. 5-6
3. Pismo do Fundacji z 20.03.1991
- dot. relacji, rękop. omog. z k. 1 s. 7-8
4. Pismo do Fundacji z 26.05.1991,
rękop. omog. k. 2 s. 9-12
5. Pismo Fundacji z 6.06.1991 -
- dot. oświadczenia świadka, rękop. k. 1 s. 13
6. Pismo Fundacji z 25.03.1992 - dot.
usupet. relacji, mpis. k. 1 s. 14
7. Pismo do Fundacji z 6.04.1992,
rękop. omog. k. 2 s. 15-18
8. Pismo Fundacji z 23.04.1992, mpis
kop. k. 1 s. 19
9. Pismo do Fundacji z 5.06.1992,
rękop. omog. k. 2 s. 20-22
10. Pismo do Fundacji z 23.10.1996 -
- dot. zmiany miejsca zamieszkania, rękop. omog. k. 1 s. 23
11. Pismo do Fundacji z 3.05.2000, rękop. omog. k. 1 s. 24
12. Pismo Fundacji z 23.05.2000,
rękop. kserokop. k. 1 s. 25

L. dz. 56/89

Żubtowo, 24. 5. 1989. 

Wielce Szanowna Pani

Z wiśtkim żalem dorie-
działam się o rozpracowanie wy-
stępów Emilii w Seleniży. -
Z żalem dla tego, że niektórzy
nie styżnając osobiste wra-
żajdych, smutnych wspomnień
Iżna kręć wy straszyć upy-
tu własne wrod wspomnień
lat wojny. Nie uważaj wiedzy
spotkany, a najbardziej
stuchasz dających lat - lat
wojny. -

Pracuję aktywnym udziałem w
konspiracji P.K. opisując
dokładnie p. mgr. Gorskemu
moją działalność, która nie

lyla kotarkeska, ale neby -
konca, goga nudy me rozhodla
by jako turist pros a jonty -
a chvalo ma me dices -
3 letu rovicu his vicozica,
goga you ty, a nudy me
roztrhato peropad x 1/1992.
me shivitajun sou - Same
Dout absoroi troy otok,
ale ptykro m, xi me kotar
nudy vce spravice, po
fony, kupoviny.
dovritu ty do dbrice x
Smerne gtre minskau
o ptykro me v post
Kontaktoy, ale me /ubue
binoklan - paron, akce
a podyj xriatou, a fa
man tyto jedneho zymu

for nicotky, goga - dnye
Shall horice dunt
deprive a ptykro m
ptra dpyt vce vime pod
pnykro (vce po roztrahy)
pnykro vce.

gote od kith am x
pdkic yvme, ale vce me
otvare me ptykro do
Smitou - by dly - tie do -
dne rovdvance. 3 vce
x ptykro vce vce
vce vce vce vce vce
dpyt vce vce vce
vce dpyt vce vce
vce vce vce - Sou Dout
podyj vce vce vce
vce vce.

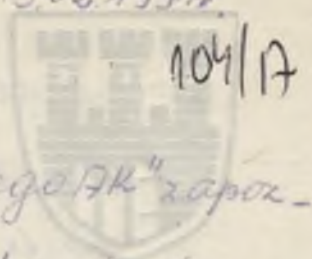
Trvna Dkety

Prośba dla przypomnienia się
p. major Góreckiemu podaję swój
adres soczewiński

ul. Łojciechowskiego 32

71-476 Soczewa 41





Szanowna Pani! - p. Ursula Eckert
ul. Hojniczowska 32
01-476 Warszawa

Jako dokumentalistka Fundacji „Archiwum Łucjusowego AK” zapoznałam się z Panią treścią uchwały, z której nie wynika, że otrzymała Pani już zaświadczenie o kompromisowej działalności w AK. Pani Decent Elżbieta Zawacka - Prezes Fundacji gotowa jest wyprawić, przedtem jednak zleciła mi porozumienie się z Panią o tem wstawić wymagany w takim zaświadczeniu innych, tzw. warunków pracy kompromisowej zdatą zapoznaniem z takimi warunkami i zachęcającą słowami Pani leżącą być podjętą przez moją najbliższą rodzinę świadków i to twierdzi, którymi ^{relacje} sygnalizuje się w naszym Archiwum.

Wymaganiem tak nie stało, że Am. relacje wymienionych przez Panią osób (Stenopomni, Kowalski, 1945) Pani w relacji obruszyła. Pani, prokurator dr. Gorkiema ma nie poddawany. Na skutek tego ma pełniejszy obecną notację poprzez informację Pani sygnalizowaną powiadomienia świadków, w, co z absolutnie wiarygodne. Prosimy więc o wydobycie z pamięci jenera raz, w miarę możliwości, jak najwięcej nazwisk lub ewentualnie odpis relacji prokurator przez Panią dr. Gorkiemu. Kiedy możliwość odrywania zaświadczenie, które po przedstawieniu w Światowym Trybunale Lotniarzy AK w Szwajcarii przesyła Pani wyprawkę materiału kartę kompletna.

Wymaganiem prokuratorzy legitymującą Adwokatów Państwa kraj Olęgu Ławone AK w zarządzeniem, gdzie można należeć do niej Druż.



URZĄD MIEJSKI W TORUNIU

Wydział

TELEX - 055589, KOD 87-100, UL. WAŁY GEN. SIKORSKIEGO 8, TEL. CENTR. 240/33

Ldz. / / /8.....

Toruń, dnia 198 .. r.

Anna Zahrewna



Srebrna, 20. III. 1991.

♀

L/226/A/91

Szanowna Pani Magister!

Z wielką radością i wzruszeniem
drżącymi łonami za list, który dostaliśmy & do niego
po poroniu z 3 mis. nieobecności (byłam przez
okres zimny u ciotki & Sopotie).

Bardzo się cieszyłam, że wróciłam do domu
to no teraz się ze wspomnieniami o okupacji,
czasami o smutnym, wzruszającym i tra-
gicznym - jak odjście & grudnia 1944
K. Stepaniowskiego, a & majem 1945 Polstawa
Lipickiego.

Pani Magister - ja doświadczyłam więcej z mojej
pracy konspiracyjnej od czasu dr. Gorskiego
(na piśmie) kopia już została przesłana
jak również wniosek który & roku 1986
(deklaracja Kłotkowska) otrzymałam
& dot. Edwarda, ale jak sądzę dali osiad-
łość tych, którzy już mi zgli - minus, że
wyrażenie pismem o ich odjeździe - wyco-
fatalem deklaracji - uważałam, że mi nie
z kim rozmawiać.

Był najbliższy byśmoci ery & Bydgoskiej
ery Jabłkowie pozwolił, Ewaśtro, że

Jeśli odwiedzą, aby tylko stare było
 się (starego spojrzeć na datę wstawienia)
 nie wiem w jaki & tych wstępnym
 dokumentów rybiarce.

Niestety nie więcej nie mam, a ponieważ
 już brakuje, a nawet gdyby jakieś
 dokumenty z okupacji były - to wszystko
 zostało zmieszane przez wojska sowieńskie.

które nasz dom po wyzwoleniu zajęły.

Zmarł po 1. 10. 81. przekazał mi konto
 bankowe nr 358606-4675-132-3 - 100.000.-

List do Szwecji wam adresuję na
 adres Fundacji - proszę, że zostanie
 wam doręczony.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia
 i przyknie się klamie - proszę
 poinformować o przekazaniu wyżej
 wspomnianemu Słowi Docent.

Anna Gikert

Saxony 26. 5. 1991 9

422/A/91

Szanowna Pani Magister!

Przepraszam, że z takim
opóźnieniem drżęcych na list. —
sporodowane po chwili moją chęć
robię jak wcześniej i tym, że chcę
tam coś bliższego podać o mojej
sprawie kombatantskiej.

Oto byłam u tych panów, przyjęto
mnie o. wprzejmnie. Tyłko muszę
dostarczyć 4 fotografie i kserowa-
nie Zygmunta Kisimiewskiego,
które miał w tym do akt wysy-
łając je do Sanitru. Skąd moja

.prośbę do Sani o przystanie
 nie tego postawienia. Zrobisz
 ksero i przy okazji zwrócisz.
 To jest jedyną kwestię świadka
 mojej pracy konspiracyjnej.
 Zatem proszę kopertę ofiarową.
 Kierując prośbą sobie dołożyć
 kilkociąg 500 - zł. o których
 wspomina biuro w sprawie Bieleckiego.
 Przekazaniem na rzecz Fundacji
 100.000 - zł - są, że już dojrzały.
 Z Bieleckim nie byłam i
 forma przekazać miesięczny
 try kwartalny abonament, by
 otrzymywać pisano, proszę

uproszenie o wskazanie po-
sforduowania.

Dziesiąty C. mi się podobają jest
doskonałe redagowaniu - może
dla mnie których osób są warte
litery, ale ja wybrałem go bez
okularów (wzrost - proszę spojrzeć
na datę urodzenia), i właśnie
to mnie przeraziło, że muszę
pójść do fotografa, by zrobić
zdjęcie - jestem przerazony co
z tego, "wyjdzie".

W Warszawie odbiór oruaki dopiero
w czerwcu, gdyż grauer gotowych
nie miał. Rura jest bardzo
serdecznie Państwu dziękuję za

12
za zainteresowania się moją
sprawą, i zaproszeniu do Torunia,
które uda się w tym roku
odwiedzić Sante Trovy.

Łożę serdecznie pozdro-
wienia dla Eneii - ukłony
dla p. docent Głowackiej.

Wassula Gochertowa

422/17/91 Toruń, 6.06.1997

Szanowno Pani! (Urosula Eckert). ¹³

Spełniając Pani prośbę przesyłam
osobistego ksero oświadczenia świad-
ka - p. Z. Wisniewskiego dla załatwie-
nia przez Panią karty kompa-
nanta.

Jeśli chodzi o abonament "Bule-
tynu" wynosi on 500 zł. za jeden
miesiąc, a ratem nie Pani opła-
cając nie okres najbliższych
dwóch lat.

Szesciuż ze wstępnego doświadcze-
nia nie ma możliwości "Buletynu".
Wracając do Pani kolejną
mieszkanie - czynsz.

Łączę pozdrowienia -

Anna Zakniewicz

Anna Zakrzewska

111

Szanowna i Droga Pani!

Nie bardzo rozumiem, dlaczego zerwał się nasz tak miły kontakt .
Czy spowodowała to zmiana adresu, czy nie daj Boże, ewentualna choroba, czy też jakieś z mojej strony niedopatrzenie? Miałam nadzieję na spotkanie we wrześniu - obiecała Pani przyjechać do nas. Tymczasem dostałam dopiero i tylko pozdrowienia z okazji Gwiazdki. Serdecznie jeszcze raz za nie dziękuję i liczę na dalsze kontakty. Tym razem przesyłam P "próbny" biogram Pani z wielką prośbą o uzupełnienie go swoimi uwagami i odpowiedziami na następujące pytania!

1. Jaki pseudonim miała Pani siostra Barbara /także coś więcej o jej działalności/.
2. Jaki miał pseudonim Stempniewski? „Werner”
3. Kto odbierał meldunki w punkcie kontaktowym w Gdyni przy ul Świętojańskiej 79/13? „Wisniewski”

Dziękuję za spełnienie prośby i odwrotne przesłanie biogramu, razem z obiecaną Pani fotografią.

Forum, 26.03.1992r.

Serdce i pozdrowienia
Anna Zakrzewska

Ldn. 458/A/92/KO Oliwa 6. IV. 1992¹⁵

Droga, Szanowna Pani Magister!

Przepraszam za
listem Pani - to ja sądziłam,
że w sprawie Pani na pewno się
pogawędziła lub zapomniała.
Wiem, że jestem nie w porządku,
nie biorę udziału w żadnej
uroczystości akowskiej - ale
moja obecna sytuacja jest
b. skomplikowana. Mam
mieszkanie w Soczewinie gdzie
byłam ostatni raz w październi-
ku - a od lipca ub. roku
po śmierci męża jestem
sama z córką Dorotą. Cwa
jeszcze bardzo odległa

maybe order the myria/serena
 i sent B. number. for copy made
 for me record the - all stories,
 re picture, re me from the picture
 sketches. Books sent back
 about 1 mile copy.
 We may find me & together
 do something - (something
 for the country's interest -
 our past work) maybe the
 type or text. P. H. as example
 King about my report
 documents (printed in it.)
 what do do - my & time
 Kapriana do type book,
 re printing my report.

me chug. No one later
 body or story from me to me
 from story with Sam. See,
 (to the day's side of my work)
 We will say many more
 price, then see my progress.
 We also have an article, even
 to make a list, with
 to make a list of my work
 which we have.
 Study about 2 pages, but
 re some more of my work,
 which have been
 and the other things
 go forward in my work.

2) podpis koranicu
 odebratemu viedetym
 z se-c-narua, listovos
 preadresaruje moje
 korespondencje ze Goco.
 Jestem niekumenne
 odricerua i uucisrora
 listem od Enue-dozkuej
 Goco, serderna
 prourovicena

Hroula Eckertova
 zata vromi ksero z gasety bydy.
 2) moje darova orivradseuis
 i uicudneq fotografia

Toruń, dn. 29.04.1992r.

L.dz. 458 /A/92

Szanowna Pani
Urszula Eckert
ul. Rybacka 3 B / 4
80-340 Gdańsk - Oliwa

Szanowna i Droga Pani!

Dziękuję serdecznie za szybką i życzliwą odpowiedź na moją prośbę, to znaczy, za uzupełnienie Pani biogramu, który redaguje do "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej". Dziękuję także za relację o działalności Pani Siostry Barbary oraz za życzenia świąteczne przesłane na mój adres prywatny. Wzajemnie - życzę Drogiej Pani wiele zdrowia i pomyślności, między innymi w załatwianiu sprawy legitymacji kombatanckiej. Czytałam w czasopiśmie "Polska Zbrojna" obszerne wyjaśnienie i usprawiedliwienie Zarządu Związku w Warszawie dotyczące opóźnień w tym zakresie. Piszą, że starają się wywiązywać z obowiązków wobec kombatanatów, ale zgłoszeń jest bardzo wiele. Może rzeczywiście można uwierzyć w dobre intencje tych ludzi i czekać, że nie zawiodą. Ale bardzo dobrze, że przypomniała im Pani w tak dobitnej formie o szybkiej ucieczce czasu na niekorzyść AK-owców.

Czekam na fotografię i łączę szczerze pozdrowienia.

Dokumentalistka
mgr Anna Zakrzawska
[Signature]

Oliwa 5. VI. 1992 20

Szanowna Pani Magister!

Dziękuję serdecznie za list, który przekazał na mój prośbę do Szerepina i stał się także opóźnioną odpowiedzią. Zawiadomili mnie p. brzości, że już mogą odebrać legitymację, którą przysłał w 10 - 11 - był wówczas nieśrodkowo przeszedł jak i ja odbierając.

Zrobiłam ksero i załączam jak również fotografii -

Sprawa do instancji -
 aby przez Pana dołączono
 odpowiednie dokumenty
 które mają być przy
 sprawie by było to
 rzeczowe -
 w swoim opisie do
 Państwa i swoich
 sygnatur i innych
 Sąd jest z nadzieją
 że wkrótce zostanie
 miernie samemu Sąd
 po tych, który
 sygnatury. - pa mi

do kilku przywrócić
 swoje, które mają
 są one wszystkie
 dawne i nowe
 zostały
 bardzo

Wpłynęło dnia 4. 7. 96
L.dz. 13101/3196

Gdańsk, 29. X 96. 23

Skarowni Świśtro!

Dziękuję za przystane zaproszenie na W. sesję. Z wielkimi zależu nadzieją nie będę mógł z niego skorzystać. Bardzo dużo mychodzą mi się kłopot z nogami - no i wiek 89 lat - też jakby nie było, dosyć zaważony. Był okazyj dowodzi, że ja nie mieszkać w Szrenie - obecnie jestem wienkowka, Gdańsk, ulokowalam się u córki. Będę wdzięczna za dalszy kontakt z Świśtro.

Zaczęły wytworzyć skumanku
Krzyszka Eckert
ps. „Danka”

Wpłynęło dnia	8.05
L.dz. 2024	PKM/2003



Wzrost 9. V 2000

Drogiemu Pauli!

Serdce mię dękuje że prze stane
 życie i o daję: Szt (bielkavocnych
 ja będc chora nie stęty do nilogo
 życie nie będam w stanie edożyć
 W związku proszę deklarację
 i bardzo proszę o lanie nie zapomina
 Wkaję 92 lata nie stęty nie będc
 moją inaczę współpracę jak
 byle wspomagać Fundację drobny
 kwoty -

Z poważaniem
 Ursula Eckert

ps. "Danke"

Sz. Pani
Wzrusza Eckert
ul. Rybacka 3 B/4
80-340 Gdansk-Oliwa

Fundacja Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej



BIURO FUNDACJI

87-100 TORUŃ * UL. PIEKARY 37 * TELEFON 18-321

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY
II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Grafika Ireny Stankiewicz wyróżniona na Konkursie
„Armia Krajowa w Sztuce” — Londyn 1981



25

*Nas nie stanie
Lecz Ty nie zginiesz
Pieśń Cię weźmie
Legenda przechowa
Wichrem chwały
W historię popłyniesz
Armio Krajowa*

Ld. 2142 / Pom 2008
Szanowna Pani Mrszulo!

Bardzo dziękuję za list i wyrażenie
zgody na poparcie działalności
Memoriatu gen. Karol Wittek.
Będę zobowiązana za każdą
informację o działalności kompi-
racyjnej Pani Rodziny i znajomych.
Łaży serdeczne pozdrowienia
od Pani Profesor.

Z poważaniem
dokumentalistka
Ula Skerska

56

mini: 92 05 9000

J:Q-583/583 Som.

082

Eckert Warszawa

V. Party informacyjne
1939 1945
K. 9

t
 1

583/P. 2

ODR
 3
 Bydgoszcz 1

4 Eckert Urszula
 zd. Postużna

5 Eckert

6 "Danka"

7

8 Leonia Maria

9 ur.

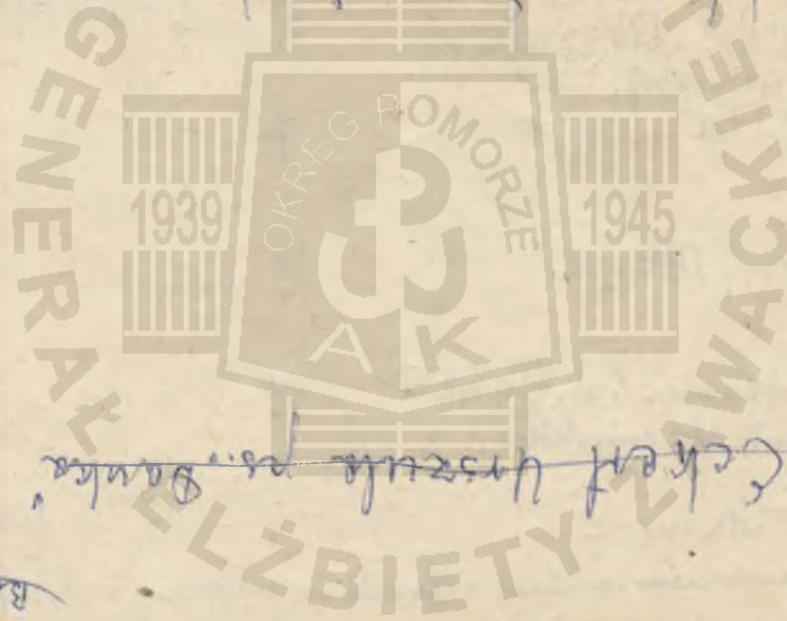
10 Bydgoszcz, ul. Gama 5
 obecna Warmińska

11 -

12. wł. własne -
 w mieszkaniu rodziców odbywały się odprawy śródego

verte

Wiosnownicowa del. i Kom. okr.
Eckert Urszula była przesiedlona ODR do Gdyni i Głogowa



~~Eckert Urszula ps. 'Banka'~~

Bydgoszcz
ODR

7

t

583 p.

ODR
✓ Bydgoszcz
.2

Eckert Urszula „Danka”
z d. Postuszną



rel.

Bydgoszcz

? 3

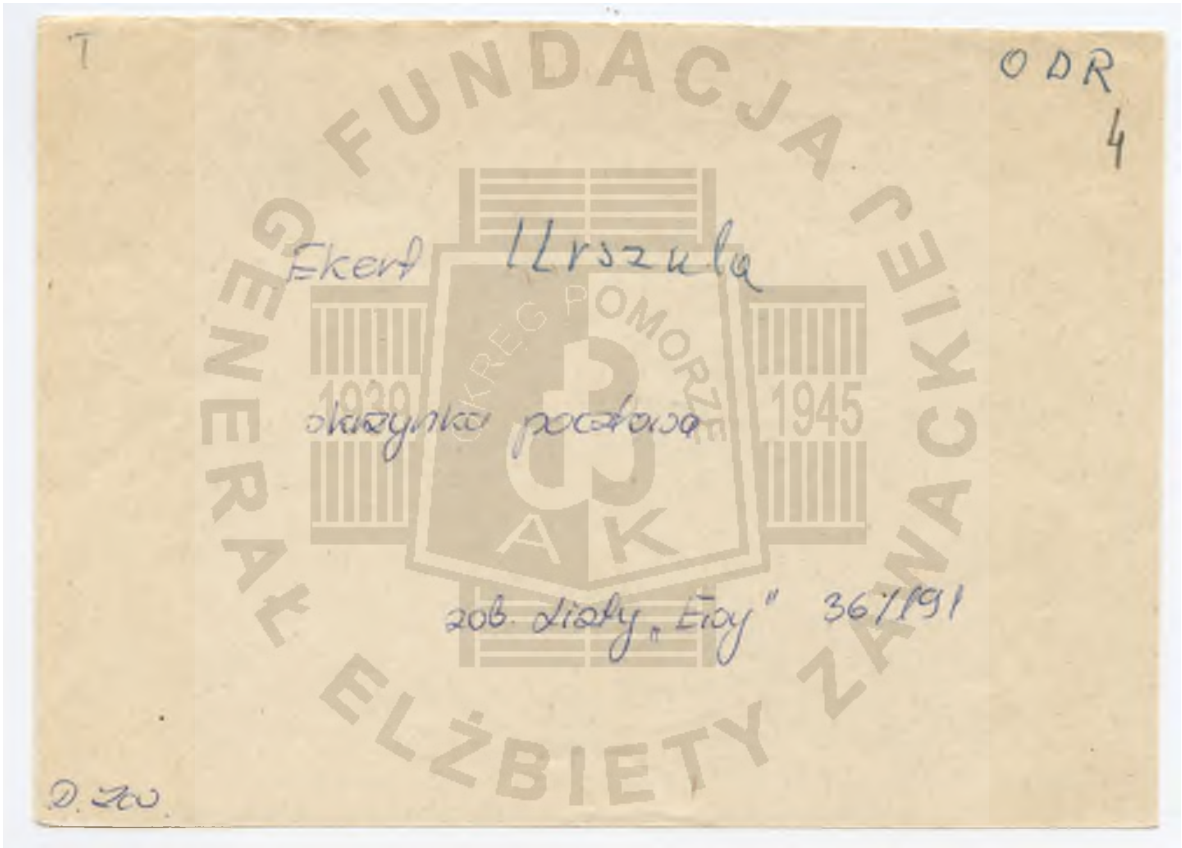
ECKERT URSZULA

ODR?

Bardzo zaangażowana w pracę opieki społecznej w Bydgoszczy.

G.Górski, Pomorska ODR, [w:] Walka podziemna..., s. 196.

MGr 1994



a

Bydgoszcz

ODR
Somorce
5

ECKERT Urszula
ps. "Danka"

Urodz. 27.VII.1908 r. w Poznaniu. W 1942 r.
włączyła się do pracy kowal w ODR Olegg Somo-
rze krypt. "Zatoka". Pełniła przede wszystkim
funkcję techniczki kienownictwa ODR.

Lub. Stowarz. Biogr. Towar. Pomorskiej
Fundacja "Machinem Somorskie FK.
Somoni, 1994 r. T.1, s.68

U. Deu/2001

Eckert Urszula

okr. pom.
AZ 6

Dzieln. komp.

7

zd. Nowicki Stanisław,

Bydgoszcz ODR, teusza: M: M4/723, Pom. t. 2, s. 10-11, 15,
22, 26,

M 1v '09

Eckert Urszula
zd. Poszusza

okr. pom. 7
ODR

Współpracowniczka ODR-u.

AT

zdb. Nowicki Stanisław, ps. "Strzelczyk",
Bydgoszcz ODR, t. 3: H: 114/723 Pom., s. 12.

JK 14'09

Eckert Urszula

052 8
Som.

ps. "Danki"
& d. Postwars

zob. Fomycki Edward, Lndzie 2
052 "Latoke" Bydgoszcz 1990,
(kibel. FAPAK)

Ms. v'14

Eckert Urszula

ODI
Pom.

9

ps. „Danki” z d. Postulata

Wojewódzka ODI - Bolesława
Lipskiego Bydgoszcz - Gdynia.

zob. Chramowski B., Delegatura
Zjazdu ODI na Pomorzu...

Tomii 2011, s. 100-101, 133,

158-159, 263, 283

Me. VI'14

Eckert
Urzuła

